

Wirtualno-Latający Uniwersytet Pozarządowy

Sektor pozarządowy to nie tylko bieżąca aktywność, nowe inicjatywy, innowacyjne rozwiązania. To także wielowiekowa tradycja, wspólne wartości, wiedza, która pozwala nam skuteczniej działać, ale przede wszystkim zrozumieć, po co działamy, jak dokonują się rzeczywiste zmiany, w którym kierunku zmierzamy. Tego nie da się łatwo wywieść z własnych doświadczeń, samemu wymyślić i przetestować. Aby móc prowadzić dyskusję na pewnym poziomie, dla lepszego wzajemnego zrozumienia, dla dookreślenia własnych, nawet kontrowersyjnych, stanowisk potrzeba choć kilku wspólnych terminów, lektur, podstawowej wiedzy. Aby zostać studentem, trzeba przejść kurs podstawowy, czyli w grupie chętnych (ok. 5-10 osób) przeczytać i skomentować sześć krótkich tekstów, które są ważne z trzech powodów: 1) ze względu na autora – najczęściej to osoba, której nie wypada nie znać, zajmując się działalnością społeczną, 2) ze względu na źródło – najczęściej fragment pochodzi z książki, którą warto byłoby znać, 3) ze względu na zawartość – dobrane fragmenty w sposób skondensowany mówią o ważnych problemach związanych z działalnością społeczną.

Uczestnictwo nie wymaga dużego wysiłku. Wystarczy godzina (czasem dwie) w tygodniu, by w cyklu dwutygodniowym zapoznać się z tekstem i komentarzami innych oraz napisać króciutko swoją opinię. By zrozumienie, o co chodzi, było łatwiejsze, proponujemy jako podstawowy tekst Adama Mickiewicza o istocie samokształcenia.

Tekst wzorcowy

Tekst Mickiewicza pochodzi z czasów Towarzystwa Filomatów (1817-1821) – jednej z wielu ówczesnych nielegalnych organizacji samokształceniowych działających w podzielonej na cztery części Polsce (Wilno należało do ziem włączonych do Rosji, podczas gdy reszta zaboru rosyjskiego stanowiła częściowo autonomiczne Królestwo Polskie). Doświadczenia filomatów, a także innych mniej lub bardziej jawnie działających kontrolowanych przez nich związków, stały się (także dzięki twórczości Wieszcza) inspiracją dla niezliczonej ilości podobnych inicjatyw podejmowanych przez młodzież w kolejnych latach we wszystkich zaborach (por. np. proces tzw. filomatów pomorskich w Toruniu w 1901 r.). Romantyczny styl tekstu może być momentami trudny do zrozumienia (kilka wyjaśnień w przypisach), ale warto się przez niego „przebić” do treści – wartej dogłębnej analizy.

Obok portret pędzla Walentego Wańkowicza z 1828 r.;
Poniżej tekst za: FederalistKa nr 3/2011



| | |
|----------------------------------|---|
| Adam Mickiewicz Pisma Zebrane | O istocie samokształcenia¹ |
| O trudnościach | <p>Szanowni koledzy i bracia moi!</p> <p>Zatrudnienia, którym już to z powołania, już z chęci naszej oddani jesteśmy², po krótkiej przerwie na nowo nas wzywają. Na nowo każdy, postępując według przepisów prawa i własnej gorliwości, otwarte widzi pole do zbierania najdroższych, bo przyspieszających kształcenie umysłu naszego, pożytków. Wspólna, najświęciej zaprzysiężona pomoc niechybnie łatwe do osiągnięcia takowego celu podaje sposoby. Niech się chlubią wielkie i w sposoby nam brakujące zamożne, geniuszami pierwszego rzędu osadzone Towarzystwa, że każdy stara się do nich być wcielonym, roszcząc stąd sobie pewne i do sławy, i do pożytków, które przez samo z wielkimi mężami obcowanie nabyć się mogą, prawa³. Lecz gdy liczba mężów takich bardzo ograniczona być musi, kiedy duma i miłość własna wstęp do nich zagradzać zwykła, kiedy ci nawet, którzy innym chcą być pomocą, niełatwo to skutecznie mogą, gdyż metod nabierania i udzielania wiadomości wcale jest różnym, kiedy, mówię, niepodobieństwem jest dla wymienionych przyczyn jakiegokolwiek nam z tej strony obiecywać pomoce, czyliż już w trudnej uczenia się drodze, nie znalazłszy biegłych przewodników, upaść i błędom oddać się wypada? Bynajmniej!</p> |
| O wadze samokształcenia | <p>Wystawmy sobie, czego największą mamy potrzebę? — Oto sprostowania sądów naszych, pomnożenia wiadomości i wprawy myślenia. Gdzież nam tego szukać wypada: czyli u ludzi, którzy wdarłszy się na trudną doskonałości opokę, już zapomnieli o drogach, którymi przechodzi[li], czyli u współbraci, którzy z nami do jednego celu postępując, częstokroć lepszą drogę przypadkiem wynajdą i niezbyt jeszcze oddaleni, rękę nam podać mogą? Bez wątpienia taka jest w sztuce oświecania się kolej: pracujący dla entuzjazmu i prędkości nie widzi błędów, które jego kolega, mniej nawet w sądzie biegły, dostrzec może; prawda, że takie dostrzeże[nie] ludziom wydoskonalom daleko łatwiej przychodzi, ale też mniej dla nas jest pożyteczne, bo biegły krytyk przez samą ciągłą wprawę nabywa pewnego smaku, pewnego taktu w sądzie, za pomocą którego natychmiast, co jest złym, postrzeże, ale dla czego jest złym, z wielką trudnością nas objaśnić może; przeciwnie ten, kto się jeszcze uczy sądzić, zawsze ma na pogotowiu przyczyny, którymi sąd swój popiera, i stąd uczenie się od kolegów, albo nam równych, albo bardzo niewiele nas wiadomościami przechodzą[cych], daleko jest pożyteczniejsze aniżeli wielkich mistrzów nauka. Stąd to znawca natury, Jakub Rousseau, każe doskonałemu malarzowi, jeśli się ten uczeniem drugich zajmuje, niekształtne z początku kreślić postaci, ażeby uczeń miał nadzieję stania się mu podobnym, kiedy przeciwnie, ujrawszy doskonały obraz i ledwie znając jeszcze początki sztuki, odstraszyć [się] i odwagę z ochotą, te dwie najważniejsze działań sprężyny, utracić mógłby.</p> <p>Kiedy tak postępować należy w doskonaleniu smaku, do zbierania pożytecznych wiadomości nie inna być musi droga. Weźmijmy jeden i tenże sam przed oczy nasze przedmiot: różnica naszych charakterów i usposobień różne o nim zrodzi wyobrażenia; te, wzajemnie udzielane, pomn[ożą] każdego pojęcie nowymi odkryciami, których by sam przez się uczynić nie mógł, a stąd oczywiste i dla ogółu Towarzystwa, i dla każdego z członków wypływają korzyści.</p> |

¹ [PRZEMOWA PRZY OTWARCIU POSIEDZEŃ WYDZIAŁU I] [na posiedzeniu naukowym tegoż wydziału 29 września 1818 r.]

² Dziś powiedzielibyśmy: *Działania, które z obowiązku lub własnej chęci podjęliśmy* – przyp. PF

³ Można to czytać: „*Niech organizacje mające liczne możliwości, których nam brakuje, te, których członkami są osoby znane i wybitne, dumne będą, że każdy chciałby znaleźć się w ich szeregach, licząc na zdobycie popularności i inne korzyści wynikające z obracania się wśród elity*” – Dorota Matejczyk

| | |
|---------------------|--|
| | <p>Lecz nie dość kształcić smak, nabywać wiadomości; trzeba jeszcze samemu do czytania nowych odkryć sposobić się ile można. Cóż może do tego z większym posłużyć pożytkiem, jeśli nie wspólne rozbieranie podanego sądowi naszemu przedmiotu? Tam to każdy słyszy zarzuty nie przechodzące sfery jego pojęcia, gotuje odpowiedzi, na które zdobyć się jest w sta[nie], widzi nareszcie sąd większości i poznaje stąd, która strona miała słuszność, a która pomyliła się w rozumowaniach. Takim to sposobem orzeźwiamy, wzmacniamy, podnosimy władzę myślenia, uczymy się mieć zdanie własne, kiedy przeciwnie, wdawszy się z daleko wyższymi od nas w badanie jakiegokolwiek rodzaju, zagłuszeni sofizmatami, obarczeni tysiącami dowodów, często może niesłusznych, wyrzec [się] własnego zdania i cudze tylko myśli powtarzającym echem być musimy.</p> |
| O przyjaźni | <p>Nie tu koniec przecież drogich pożytków, które nam Towarzystwo zapewnia. Przyjaźni! jeszcze na twoim ołtarzu winne należy złożyć ofiary. Tak, bracia szanowni! gdyby samo obcowanie z wybranymi od nas, a co do skłonności i charakteru zgodnymi przyjaciółmi było całym związku naszego zamiarem, gdyby czekała nas tylko przyjaźń najściślejsza, szczerść, pomoc wzajemna – już by Towarzystwo drogie dla nas być by powinno. A jakiego warte przywiązania, kiedy oprócz zaspokojenia słodkich uczuć serca doskonaleniu rozumnemu otwiera drogę? Te to dwa cele niech każdy z nas obierze; niech pamięta, że wszelkie towarzystwa, które ich w sobie nie połącz[ły], runąć koniecznie musiały. Niejeden naucza przykład, że kluby dobrze urządzone podbiły liczne towarzystwa źle uorganizowane; ale kiedy te zwycięskie kluby do złego zmierzyły celu, niedługo zwycięstwem cieszyć się mogły. Liczniej jeszcze widzieć się dają związki gorliwe, ale źle urządzone; i tych pewna czeka zguba. My, jeśli się nie myli[my], podobnych ustrzegliśmy się szkopałów. Stańło Towarzystwo na niewzruszonych nigdy zasadach i wzrastać i rozwijać się z natury swojej musi. Zostaje nam tylko w jego wzmagananiu świetną położyć zasługę.</p> |
| O dyskrecji | <p>Nie będę przypominał nikomu obowiązków, gdyż członkowie wszelkiego stopnia mają ustawy, których niech się pilnują. Tego tylko nigdy nadto powtarzać nie można, co się drobną wydaje rzeczą, a co przecież wielkie ciągnie za sobą skutki: o tajemnicy chcę mówić. Każdy z nas nienawidzi przyjaciół, którzy jego zwierzenia się drugim wydają; każdy z nas niech podobnego wystrzega się zwierzenia, bo własnych jest panem tajemnic, ale cudze skąd wziął prawo wyjawiać? Ani przyjaźni, ani związki, ani okoliczności, nic tu nie jest wymowne. Przestępstwo takiego rodzaju pociągnie za sobą szkody dla Towarzystwa, jeśli to nie wytrąci z grona podobnych członków. Lecz obyśmy tego nigdy ujrzyć nie byli przymuszeni! I zaiste nie ujrzymy, niech tylko tak każdy działa, jak działał i jak działać powinien.</p> |
| O roli sprawozdawcy | <p>Co do mnie, chlubnym Rządu wezwaniem postawiony na czele wydziału, mam nowy obowiązek kształcenia jakichkolwiek sposobności, które Rządowi⁴ we mnie podobało się upatrzeć; mam nowy obowiązek starać się, ażebym się nie został niżej od kolegów, którym pierwszeństwo przyznawać umiem. A tak, starając [się] zasłużyć na pochwałę jak gorliwy członek, mam nadzieję, biorąc miarę z gorliwości i usposobienia waszego, szanowni koledzy i bracia, że zdając raport z waszych postępów jako reprezentant wydziału, i stąd sobie do sławy prawo rościć będę.</p> |

www.asocjacje.org

⁴ Zarządowi – przyp.



Wiedza jest zbyt ważna, byśmy mogli pozostawić ją naukowcom!

AntyUniwersytet

Wirtualno-Latający Uniwersytet Pozarządowy

Kontrregulamin kursów antyUniwersytetu

1. Kandydat na studenta musi przejść kurs podstawowy, aby dołączyć do studenckiego bractwa.
2. Każdy kurs (w tym kurs podstawowy) składa się z ok. sześciu tekstów źródłowych układających się w logiczną całość.
3. Kurs podstawowy ma odpowiedzieć kandydatowi na studenta
 - czy rzeczywiście jest żądny wiedzy,
 - czy ma wystarczające umiejętności czytania i pisania, by stać się studentem,
 - czy ma wystarczającą motywację, by zgłębiać wiedzę, nie licząc na jej szybkie wykorzystanie, ale na poznanie rzeczywistości,
 - czy jest ciekaw zdania innych i czy nie narzuca swojego punktu widzenia.
4. Celem kursu jest pomoc uczestnikom w uwspólnieniu punktów odniesienia do dyskusji. Dlatego teksty są dobierane (o ile to możliwe) ze względu 1) na autora – najczęściej to osoba, której nie wypada nie znać, zajmując się działalnością społeczną, 2) na źródło – najczęściej fragment pochodzi z książki, którą warto byłoby znać, 3) na zawartość – dobrane fragmenty w sposób skondensowany mówią o ważnych problemach związanych z działalnością społeczną.
5. Aby przejść kurs, kandydat na studenta musi przeczytać ze zrozumieniem zaproponowane teksty i odnieść się do nich na piśmie.
 - Kolejne teksty są rozsyłane co tydzień. W tym czasie każdy z uczestników pisze swoje refleksje na temat tekstu i rozsyła do pozostałych uczestników. Mile widziane jest również odnoszenie się do uwag innych.
 - Nietrzymywanie terminów jest oznaką lekceważenia pozostałych uczestników i kończy się usunięciem kandydata na studenta z kursu. Każdy ma prawo próbować przejść kurs w innym terminie.
 - Kandydat na studenta powinien podsumować swój udział w kursie (pisemnie lub na spotkaniu AU), określając wstępną linię swoich zainteresowań naukowych.
 - Kandydat powinien też podpisać deklarację studenta AU.
6. Deklaracja studenta AU
 - Student, uznając braki w swoim wykształceniu, decyduje, że chce się kształcić, by szukać prawdy i doskonałości w myśleniu i działaniu.
 - Student, wiedząc, że do rozwoju potrzeba nie tylko pracy nad sobą, ale i działań z innymi, ma świadomość, że oświecenie jednostki musi być wsparte oświeceniem ogólnym, inaczej nie przyniesie należytego pożytku.
 - Student zdaje sobie sprawę, że ucząc się, uczy innych swoim przykładem, a ucząc innych, sam się kształtuje.
 - Student wykorzystuje zdobytą wiedzę do dobrych celów, dobro wspólne jest dla niego wartością większą niż egoizmy, samostanowienie czymś ważniejszym niż skuteczność, zaś obrona słabszych i pomaganie im w wyrównywaniu ich szans jest czynem godnym najwyższego uznania.
 - Student zobowiązuje się, że co najmniej raz w roku poprowadzi kurs na dowolnym poziomie dla innych kandydatów na studentów lub studentów.
7. Zostając studentem, każdy przygotowuje swój indywidualny tok studiów – już to korzystając z kursów przygotowanych przez innych, już to tworząc własne propozycje.
8. Każdy kurs może być modyfikowany przez jego absolwentów na zasadzie wspólnej decyzji.
9. Zachęca się, aby kursy wirtualne uzupełniane były spotkaniami latającymi bądź w formie wykładów otwartych, grup samokształceniowych lub cyklicznych zjazdów.
10. Kontrregulamin może być modyfikowany przez samorząd studentów AU.